

List J. J. Kraśzewskiego do Konstantego Rudwypolcu.

D. 24 Lutego 1841 Środa.

Jak mam panu podziękować za artykuł tak pożyteczny, za list tak miło powiaty, gdy jenerał po ujemnej piśmie, po wyrazach listu, przewidując w takich okolicznościach go pisales? tem większe ofiara, którą sam umiem najmocniej -

Porwolisz mi pan równo ^{moim} odptaci poutatornię, i ja gdy byśmy się z sobą od stu lat znali, jak gdyby ten list mój był nie pióram, ale setnym, - pogawdził sobie swobodnie - Dziękuję Bogu! - widomy się doczekali czytelników, których liście będą jednak czy panu wracający z kijowa nie przesadili - Owe puste półki dyktary, nie byłby znów umysłni puste? bo ktoż nie wie sterego sposobu sięgania kypców odgłosem wulgiu popularu - A nasz nie rzucany dyktary handlu, jest dotąd w całem znauceniu tylko handlem - Otworzyć się o najbierinterpowniejszych, /u nas przynajmniej/ ludzi, sięganie w obcowaniu literatów, nie nie sąsiali słachetności w charakterze - Jeden u nas Adem Zawadzi umiowy ustowile i prawy, choć dyktary - Ale rzucmy te narzeczania, które, a forse d'etre repeteci stety się des lieux communs -

Attheneum piórusze Numeru /owe przynajmniej/ podobno nie uspodowity zgdan' orawicowej publicy zgdajęcy powiesi, powiastek i powiastek i wierszy, wierszyków & takim naturalnie I. Anne z Joachimem nie podobają się i woli innych rzeczy, ab w casu się poprawy, w casu zostane przy swoim nie dał i trochę wpuć miejsce daję lekkiem wyrobom sąjmy jednak zawsze pewną część i prima przedrukum starych scenów, które stoje i których mi nawet M. Grabowski per swazę, z tego inne klucze nie umienerają, z gtwory nie wybije -

Mam jedną propozycję do pana - czy nie mógł byś berdo srogich i ostrych rozbiotów dać do Attheneum /ostrych i srogich/, przy tem stoje /mowich powiesi/ dać do Attheneum - Chciałbym umieneraniem takich recenzii w mojem piśmie okazać że wszystko na sibi pisane przycim do Attheneum, i otworzyć w nim polemikę niezastane wiącej się nad imiunim wydawcy - Bo co innego niż być p.

deutor Athenicum, a w innego Pan Kraszewski autor powiastek &

W oddziale krytyki cota nadruje na Panu - Zapraszam go jak najswietniej do rozbirania diut ruznego czasu i bowaj ruznych przychod - Ja nieco ten oddzial zapomniai byde, ale ni wystarczy sobe; datem teraz razej trosi niu ruzniejsi gawed Wójci. ciuzgo, Opisu K. Kutowisa - Pism Johana of Sycals, A. Prudziakuzgo, S. Konopczukuzgo, F. Bochowica i t. d. Ze ta niat ostatnich usci M. Grabowskuzgo krytyki niu krytykowat? Ja niu mogtem bo tam o omni mowa, a w iadnu jui datem sobi stowo osobiste potemi niu wchodzi, chwily ato ne mui napisat ze pot swiate strudem i to przyimie w milczeniu - Zdzaje mi ruzi u w literaturze najkrytyk uidy obcy o nas mowia, najtrudniej przyzwociu sibi broniu, lub mowiu o sobi - Wiatu razej z tego statego przedziurzenia wywidoty omni szczytiku osty. nuty, a teraz datem sobi stowo milosci jak opoka.

Czy Wp. Dob. kriticyski rozbiory pisarzy 18^{ty} wieku /konica/? ju karpiniakim, Krasickim, Naruszewicem, zostaje mu niu mowiu che raturysty Fombicki, Węgriski i tyle innych - Mowiby to wydat razem? Ja nigdyi krasickim nie chce o epoce Stanislawowskiy Stupg napisat rozprawu, dawatem ju nawet tyfut, Stanislawowskiy plejady, ale mi gdziei papiery te zginety z widy inno. niu w istocie wazim by byto ocenii gruntownie i poprzymsu ich i ich gtwy Kro. la i wazystaich razem, wyszukai ato ich byt ulubionym wozem, ato wogo usytat, jakai z dawnych i wspotecznych xixg mia nowicui ne rich dziataty, na. ruzi ocenii wartosci ich, wstyp na nas, na jzupa & & - Pan jui to poruszony u. bowiprzany jestei konicy, wnicuani - Stodizy zapewne zapie iu innog epoki niu tak smutno, epou w atorej ze wine pouytai mowina gtwoci plejady Lajci iu iu literatury, gozj cizm innym byto trube, ab niu mowiu nasza budna historia literatury, wymaga aby atos ty ludy zatatat -

Czytat pan Wicniewskuzgo? i jak go pan znafduje, teraz wyruwt jui tom 2^{ty}. Smiaty w srodach, oryginalny i na niu niu ogledajpy iu - Zadzaje mu otobne omytai u siperasse, te miale - Wicniewski pojmuje ze sto mytlu zagladu jedea smiaty pomyst trafny - Biedny Wicniewski niu pojisty prawu, szeryony puz pigmiow w gazetach, mowi 3^{ty} tomu cal niu wyda albo uidy, niu wiadomo.

Musi, jakkolwiek miło mi pisać, uchronić mój list, bo jutro jadę z domu
nie ma czasu, a tyle to rzeczy potrzeba pomyśleć jak się dostać, aby się do niego
powrotem -

Przyjm pan wyrazy prawdziwego szacunku z jakim do niego, ~~listem~~ ^{listem} życzę
jemu a teraz podwójnie będę, licząc go do moich najłepszych korespondentów.

J. J. Kraszewski.

Zawieszam pana uprzedzam że jakkolwiek list mój dzisiaj, jest niepo-
prawny i błażony, jest to jeszcze uszczęśliwione w miarę następnym prze-
znaczone. Mam bowiem niezły talent pisania listów bez naj-
mniejszego sensu, bez potrzeby potrzebnych liter i rozroczkanych jak wto-
ry na Tui Medury / przeproszę się z mitologią: /